

Izabela Krasieńska

Wiesław Caban

Akademia Świętokrzyska

w Kielcach

Z dziejów wiejskich towarzystw trzeźwości na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w.

W II połowie XIX i w początkach XX w. na ziemiach polskich akcja społeczna przybrała na sile. Zawiązało się szereg towarzystw i organizacji w tym również o cechach abstynenckich. Do nich bez wątpienia zaliczyć musimy towarzystwa "Jutrzenka" i "Wyzwolenie" z Wielkopolski, "Eleuteria - Wyzwolenie" z Galicji oraz "Przyszłość" z Królestwa Polskiego. Organizacje te skupiały w swych szeregach członków ze wszystkich warstw społecznych, wśród nich również tych, którzy potrzebowali najwięcej oświaty i uświadomienia w kwestii spożywania alkoholu, czyli włościan. Według ankiety przeprowadzonej przez dwutygodnik młodzieży ludowej "Drużyna" miejscami masowego upijania się chłopów były odpusty i wesela nie omijano również jarmarków, styp pogrzebowych oraz niedzielnych zabaw w karczmach. Lwowski "Przewodnik Kółek Rolniczych" pisał w 1910 r.:

Takich karczem, jakie są u nas, nigdzie nie ma [...] w każdej wsi prawie spotkasz budę, najczęściej obdartą; czuć ją z daleka piwskim i gorzalką. Przyjeżdżasz bliżej, przed budą kupa gnoju [...]. Jeżeli masz odwagę i nie wstydzisz się ludzi, wejdź do wnętrza, przypatrz się jak ludek nasz, mężczyźni i kobiety wspaniały obrzęd odprawiają. W kącie izby, niby jakaś pogańska świątynia z bałwochwalczym ołtarzem, ogrodzonym balaskami, za którymi stoi arcykapłan z brodą. Pod ścianami ławy i stoły. Czy jest podłoga trudno sprawdzić, bo tu błota na sztych, by pijak, gdy runie pod ławę, nie potłukł się i myślał, że spoczywa na miękkim łóżku. Za stolami siedzą popodpierani pięściami gospodarze z czapkami na bakier i gospodynie z przekrzywionymi czepcami. Niby rozmodleni kiwają się. [...] . A arcykapłan, niby ze źródła świętego, donosi paruchy, lub podkwaśnialego piwskiego, głodzi brodę, przemawia laskawie; jednych uspokaja, innych podjudza, tego lub ową poklepie przyjacielsko po plecach- podburzy na księży, nauczyciela lub obszarnika¹.

Wiejska karczma była więc bez wątpienia miejscem demoralizacji, kradzieży, podpalen, a nawet morderstw dlatego należało podjąć z nią natychmiastową walkę za pomocą wydawania stosownych odezw abstynenckich kierowanych do chłopów przez nauczycieli i duchowieństwo, prenumerowanie pism ludowych, urządzanie popularnych odczytów o alkoholizmie ilustrowanych rysunkami i

¹ S. Zalasieński, Karczma „Przewodnik Kółek Rolniczych” 1910, nr 6, s. 137 - 138.

wykresami, a przede wszystkim zaś poprzez działalność towarzystw abstynenckich, które doskonale nadawały się do tego rodzaju propagandy antyalkoholowej².

Jednym z pierwszych na ziemiach polskich wiejskim towarzystwem abstynenckim był oddział "Jutrzenki" Towarzystwa dla Popierania Wstrzemięźliwości, powstały w Wielkopolsce we wsi Wierzenica 8 lutego 1891 r. Inicjatorem jego założenia był miejscowy murarz Teodor Drachowski, który na każdym kroku podkreślał, podobnie zresztą jak założyciel i pierwszy prezes "Jutrzenki" Józef Chociszewski³, że: *Jedną z największych klęsk, trapiących od wieków społeczeństwo ludzkie jest pijaństwo, które [...] więcej szkody wyrządziło i wyrządza ludziom, aniżeli głód, morowe zarazy i wojny*⁴. Ustawy poznańskiej "Jutrzenki", którym podporządkować się musiały wszystkie oddziały zamiejscowe głosiły, że: *Każdy członek obowiązuje się [...] o ile możliwości nie używać wcale, a przynajmniej bardzo niewiele wódki, wina i piwa*. Niestety na tym szczególe urywają się nasze wiadomości odnośnie pierwszego włościańskiego towarzystwa abstynenckiego, które najprawdopodobniej upadło około 1905 r. kiedy to w Wielkopolsce powstało "Wyzwolenie" inne świeckie towarzystwo antyalkoholowe⁵.

Inicjatorem i prezesem towarzystwa "Wyzwolenie" był lekarz poznański Paweł Gantkowski⁶. Ustawy towarzystwa mówiły o szkodliwości picia alkoholu, o bezwzględny jego zwalczaniu, o zgubnych zwyczajach towarzyskich ta-

² L. Bregman, O celach i zadaniach propagandy wstrzemięźliwości, Warszawa 1906, s. 1, 10.

³ Józef Chociszewski (1837 - 1914) redaktor i wydawca licznych czasopism. Od 1869 r. prowadził w Poznaniu wydawnictwo popularnych książek dla ludu. 26 stycznia 1890 r. założył w Poznaniu towarzystwo wstrzemięźliwości „Jutrzenka” z oddziałami w Swarzędzu, Krotoszynie, Kostrzynie, Grodzisku, Lidzbarku Warmińskim i w Wierzenicy. W 1893 r. wyjechał z Poznania najpierw udając się do Inowrocławia, aby w końcu osiąść na stałe w Gnieźnie, gdzie oddał się bez reszty pracy redakcyjnej w „Dzienniku Kujawskim” i „Lechu”. Za działalność literacką i wydawniczą był skazywany niejednokrotnie przez sady pruskie i karany pozbawieniem wolności oraz konfiskatą mienia. W. Sobkowiak, Józef Chociszewski. W 100 rocznicę urodzin, „Świt” 1937, nr 2, s. 65 - 66.

⁴ J. Chociszewski, Słówko o ruchu wstrzemięźliwości w ziemiach polskich, Poznań 1891, s. 1.

⁵ Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Księga do zapisywania sprawozdań z posiedzeń Jutrzenki Towarzystwa dla Popierania Wstrzemięźliwości, rkps 1122, k. 93, 109; W. Sobkowiak, Józef Chociszewski (1837 - 1914), Gnieźno 1937, s. 106.

⁶ Paweł Gantkowski (1869 - 1938), syn powstańca 1863 r. Absolwent medycyny na uniwersytetach we Wrocławiu, Monachium i Würzburgu. Po powrocie do Wielkopolski osiadł w powiatowym mieście Witkowie, gdzie poświęcił się praktyce lekarskiej i działalności społecznej w zakresie popularyzacji higieny. W 1897 r. rozpoczął pracę dziennikarską w „Nowinach Lekarskich” w Poznaniu w dziale higieny społecznej. W 1901 r. arcybiskup gnieźnieński i poznański ks. Florian Oksza Stablewski powołał Gantkowskiego na stanowisko docenta medycyny pastoralnej w Seminarium Duchownym w Poznaniu. Z chwilą powstania nowoczesnego, gdyż społecznego ruchu antyalkoholowego w 1902 r. Gantkowski przyłączył się do niego jako jeden z pierwszych i trwał w nim do końca życia. Szybko stał się przywódcą tego ruchu w zaborze pruskim. Gdy w 1907 r. powstaje Związek Polskich Stowarzyszeń Abstynenckich w Rzeszy Niemieckiej zostaje jego prezesem. W tym też roku organizuje wzorem niemieckim, pierwszą wówczas na ziemiach polskich Stację Opiekuńczą dla Alkoholików w Poznaniu, którą kieruje aż do śmierci. J. Szymański, zasługi ś.p. profesora Pawła Gantkowskiego na polu walki z alkoholizmem w Polsce, „Trzeźwość” 1938, nr 8 - 10, s. 305 - 306.

kich jak: picie przy każdej okazji i sposobności, zmuszanie do picia, picie duszkiem, toastowanie, częstowanie alkoholem podczas zniw. Towarzystwo starało się również leczyć nałogowych alkoholików w stosownych lecznicach, zakładając gospody wstrzemięźliwości, kawiarnie i herbaciarnie, czytelnie i biblioteki, organizować odczyty o alkoholizmie oraz wycieczki, podczas których na łonie natury śpiewano abstynenckie pieśni, wygłaszano stosowne pogadanki oraz bawiono się wesoło. Podczas tego rodzaju bezalkoholowych zabaw na świeżym powietrzu spożywano najczęściej mleko i wodę źródlaną. "Wyzwolenie" potrafiło więc zjednywać sobie członków, w tym również ze stanu włościańskiego. Przykładowo w 1908 r. na 1496 członków "Wyzwolenia" było 304 chłopów, w roku następnym na 1919- 277 zaś w 1911 r. wśród 4184 członków odnotowano ich 369. Jak widać była to spora liczba, a procentowy udział włościan w pracach towarzystwa można by określić na 20-30%. Towarzystwo poszczycić się mogło zwłaszcza 50% odsetkiem młodzieży (poniżej 25 lat), która ochoczo pracowała na rzecz "Wyzwolenia", uczęszczając na wiece agitacyjne i zakładając nowe oddziały⁷. Najaktywniejszym w tym względzie był oddział z Inowrocławia, który w 1908 r. zorganizował w okolicznych wsiach 4 wiece abstynenckie, zyskując wszędzie nowych zwolenników wśród kujawskich włościan. Jednakże nie od razu organizowano wiejskie oddziały "Wyzwolenia", ponieważ te z braku odpowiednio przeszkolonego kierownictwa łatwo mogły upaść. Urządzano natomiast raz w miesiącu zebrania, prowadzone przez członków zarządu. Jak odnotował sekretarz główny towarzystwa Franciszek Cejrowski: *Wszędzie, gdzie istnieją Oddziały "Wyzwolenia", zwłaszcza czas dłuższy, widocznym jest jego wpływ. Znikają powoli zgubne zwyczaje pijackie, ludzie piją mniej- bo jakoś trudno przełknąć im napój, o którym się dowiedzieli, że to trucizna. Oddział [z Pęckowa] pisze, iż od czasu założenia "Wyzwolenia" tamże ustało zupełnie picie napojów alkoholowych na pogrzebach*⁸.

W 1902 r. powstało w Galicji towarzystwo "Eleuteria- Wyzwolenie" (wolać woli) z siedzibą we Lwowie, którego prezesem został Benedykt Dybowski⁹, a po nim Zofia Daszyńska-Golińska¹⁰. Towarzystwo skupiało w swych

⁷ „Miesięcznik dla Popierania Ruchu Wstrzemięźliwości” 1907, nr 45, s. 127-128; 1909, nr 64, s. 44-45; „Świt” 1910, nr 76, s. 43; 1912 nr 100, s. 55; Z. Daszyńska - Golińska, *Walka z alkoholizmem w służbie oświaty i etyki*, w: *Praca oświatowa jej zadania, metody, organizacja*. Podręcznik opracowany staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza przez T. Bobrowskiego i in., Kraków 1913, s. 427.

⁸ F. Cejrowski, *III sprawozdanie roczne Głównego Zarządu „Wyzwolenia” Związku Towarzystw Zupełnej Wstrzemięźliwości od Napojów Alkoholowych w Poznaniu za rok 1908*, „Miesięcznik dla Popierania Ruchu Wstrzemięźliwości” 1909, nr 64, s. 52.

⁹ Benedykt Dybowski (1833 - 1930) zoolog i lekarz, prezes abstynenckiego towarzystwa „Eleuteria”. Autor m.in. rozprawy „O wpływie trunków alkoholowych na organizm zwierzęcy i ludzki” (1902).

¹⁰ Zofia Daszyńska - Golińska (1866 - 1934), ekonomistka, socjolog i działaczka społeczna, przewodnicząca „Eleuterii”. Autorka m.in. licznych opracowań z zakresu abstynencji np.: „Badania nad alkoholizmem w Galicji Zachodniej” (1902), „Alkoholizm jako objaw choroby społecznej” (1905)

szeregach jedynie dożywotnich abstynentów oraz sympatyków, którzy nie będąc członkami, popierali finansowo sprawę walki z alkoholizmem. Kulminacyjnym momentem rozwoju "Eleuterii" były lata 1906-1907. Liczyła ona wówczas 5409 członków i blisko 30 oddziałów i kół w miastach i wsiach. W Krakowie i Lwowie istniały akademickie koła "Eleuterii", których głównym zadaniem była agitacja na rzecz abstynencji prowadzona po wsiach¹¹.

Najprężniej rozwijającymi się wiejskimi oddziałami "Eleuterii" były koła w Iwkowej pod Lwowem i w Świerchowej na Podkarpaciu niedaleko Jasła. Koło w Świerchowej, liczącemu w 1912 r. 160 członków przewodził miejscowy nauczyciel Jan Kryspin Trzeciak. Koło powstało w 1905 r. i w ciągu dwóch lat działalności zorganizowało kilkadziesiąt odczytów, kilkanaście zebrań i wieców, z których największy "Pierwszy wielki włościański wiec przeciwalkoholowy" 18 listopada 1906 r. zgromadził blisko 700 uczestników ze Świerchowej i okolicznych wiosek. Miejskowe koło "Eleuterii" urządziło ponadto kilka amatorskich przedstawień teatralnych, a czytelnia przy kole udostępniła 5134 książek. Dodać wypada, że czytelnia liczyła ogółem przeszło 600 tytułów książek i prenumerowała 13 czasopism ludowych i abstynenckich. We wsi istniało ponadto kółko rolnicze, sklep spółdzielczy oraz jednoklasowa szkoła ludowa. Kółko rolnicze zawiązało się w 1904 r., a jego siedziba mieściła się w wykupionej od miejscowego Żyda-arendarza karczmie¹².

W latach 1910-1912 wzmogła się w "Eleuterii" potrzeba uświadamiania włościan w sprawie alkoholizmu. W tym celu oddział krakowski urządzał szereg wycieczek do okolicznych wiosek. Wycieczki połączone były z odczytami i zabawami ludowymi. W okresie od kwietnia do grudnia 1912 r. odbyła się wycieczka do ruin zamku w Tęczynie z popularnym odczytem Stanisława Stączka nieznanego nam bliżej działacza krakowskiej "Eleuterii" "O szkodliwości alkoholu", któremu przysłuchiwało się około 200 włościan, ponadto zorganizowano wycieczki do Łobzowa, Groty Twardowskiego, Czerny, Tyńca, Bielana, Sikornika i Skały Kmity. Ta ostatnia z wycieczek uświetniona została zabawą ludową. Jak pisano w sprawozdaniu z działalności krakowskiej "Eleuterii": *Wycieczki, zwłaszcza z muzyką (mandolinową) ściągały na miejsce tłumy ludności danej okolicy, która z popularnych pogadanek [...] dowiaduje się o strasznych skutkach alkoholu i sposobach samoobrony przed tym szkodnikiem*¹³.

Do tej szczytnej pracy włączył się również oddział "Eleuterii" z Jasła, organizując wspólne wycieczki do leżących nieopodal wsi: Brzyścia, Jarymówki, Kowalów, Gorajowic, Buzówki, Hankówki, Umieszcza i Czerminy- połączone z odczytami abstynenckimi dla włościan. Ponadto oddział z Jasła urządził dwa wiece abstynenckie dla chłopów ze wsi Kowalów i Olpiny oraz zorganizował

¹¹ Z. Daszyńska-Golińska, Walka z alkoholizmem w służbie..., s. 432 - 433.

¹² Tamże, s. 433; „Wyzwolenie” 1907, nr 7-9, s. 9.

¹³ Sprawozdanie Zarządu Związku „Eleuteryi” Stowarzyszenia Zupelnej Wstrzemięźliwości od Napojów Alkoholowych w Krakowie za czas od 21 kwietnia do 31 grudnia 1912, Kraków 1913, s. 4.

eleuteryckie koło włościańskie we wsi Brzyść¹⁴.

"Eleuteria" przyjęła żywy udział w propagandzie za zamykaniem szynków w niedziele i święta, wydawszy petycję w tej sprawie do Rady Państwa, pod którą podpisało się około 60 tys. osób. Akcja ta wydała blisko 50 wieców, organizowanych w różnych miejscowościach Galicji, na które zbierały się tysiące uczestników. Przykładowo 18 grudnia 1910 r. odbył się wiec abstynencki w Rabce, któremu przewodniczył miejscowy wikary ks. Wajda. Podczas wiecu prelegent Karol Kurtzman wygłosił odczyt pt. "Walka z alkoholem i karczmą". Obecnych było około 200 włościan, którzy domagali się stanowczo od posłów, aby ci zaświadczili ustawę w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta. Ostro sprzeciwili się działalności rady gminnej w sąsiedniej wsi Skawa, której członkowie ułatwili otrzymanie koncesji na szynk "Zabornia" Żydowi Goldmanowi. Ponadto wyrazili głębokie uznanie tym gminom w Galicji, które zlikwidowały szynki i karczmy w swoich wsiach¹⁵. Taką wzorową gminą w Galicji, której rada w 1911 r. powzięła uchwałę w sprawie zniesienia karczm w wsi była Turbia (powiat tarnobrzeski). W uchwale rady gminnej czytamy m.in.: [...] *szynk był zawsze przyczyną demoralizacji, [...] powodem zakłócenia spokoju publicznego, szerzył kłótnie domowe, bitki, kradzieże, skargi sądowe, powodował płacze żon i matek, rujnował majątki i dobrobyt, wystawiał grunta na licytację, narządzał gminę na tysiączne szkody, wydierał młodzieży cnotę i uczciwość i pochłaniał grosz krwawo zapracowany*¹⁶.

Rzecznikami ludu, na których ręce nadesłano 24 grudnia 1907 r. petycję podpisaną przez Zarząd Główny "Eleuterii" byli posłowie abstynenci: Wojciech Wiącek (narodowy demokrat), Jan Stapiński (ludowiec) oraz Ryszard Kunicki (socjalista)¹⁷. Towarzystwo Zupelnej Wstrzemięźliwości od Napojów Alkoholowych "Eleuteria" wydało również w roku następnym odezwę do włościan na wieść o tym, że Rada Państwa nie powzięła żadnych kroków w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta. W odezwie tej pisano m.in.: *Gdy się zebrał Sejm we Lwowie, stolica kraju przy współudziale wszystkich stronnictw na wiecu, który zgromadził tysiące obywateli, zażądała także zamknięcia karczem i szynków, jak w ogóle wszelkich wyszynków alkoholu. Tymczasem Sejm, na którym 3 stronnictwa zgłosiły wnioski w tej sprawie, nie poparł ich, lecz przeszedł nad tą sprawą do porządku dziennego. Ale my, którzy wiemy czym karczma i szynk, ile nędzy materialnej i moralnej one przynoszą, ile lez i nieszczęść wywołują, jakimi ciężarami przytłaczają nasze spracowane barki, nie możemy pozwolić na zaniechanie sprawy zamykania krczem i szynków! Nie wystarcza nam ustawa o opilstwie, która leczy tylko skutki, a nie zwalcza zła u źródła. My nie chcemy więzień dla pijanych, ale pragniemy usunięcia pokusy! Dlatego agitacja za zamykaniem*

¹⁴ „Wyzwolenie” 1911, nr 3, s. 24.

¹⁵ Tamże, nr 1 - 2, s. 15.

¹⁶ Tamże, nr 5, s. 50.

¹⁷ Tamże 1907, nr 12, s. 2 - 4.

*karczem i szynków w niedziele i święta- nie powinna ustać! Ponieważ zaś zala-
twienie tej sprawy należy przede wszystkim do Rady Państwa, więc do niej sztur-
mujemy; od ludowego parlamentu potężną wolą ludu żądamy spełnienia woli
setek tysięcy wyborców*¹⁸.

Nie należy się więc zbyt dziwić, że po takiej odezwie, w co niektórych
wsiach rozpoczął się bojkot karczem w niedziele i święta. Chłopi do karczem nie
chodzili, nic w nich nie kupowali, a nałogowych alkoholików do karczem nie
wpuszczali. Dopomagała im w tym życzliwa przychylność i dobre słowo miej-
scowych nauczycieli ludowych i duchowieństwa katolickiego. Bojkot taki szcze-
gólnie silny oddźwięk wywołał w Galicji Wschodniej (ziemia halicka) w okolicy
Podwołoczysk, we wsiach Kamionka i Bogdanówka¹⁹.

W niektórych natomiast wsiach szczególnie Środkowej i Zachodniej Gali-
cji, co światlejsi włościanie, a zwłaszcza członkowie PSL pod kierunkiem "Ele-
uterii" lub w lokalach do niej należących, organizowali bezalkoholowe zabawy
ludowe, co też stanowiło pewien rodzaj bojkotu otwartych w dniu świąteczne
karczem, gospód i szynków. Jak donosił korespondent abstynenckiego pisma
"Wyzwolenie" obecny na jednej z zabaw: *Ochocza zabawa, w której nie brak też
było przyspiewywań wiejskich przed muzyką, przeciągnęła się do rana. Bufet
smaczny, tani a bezalkoholowy przekonał obecnych, że można się dobrze bawić
także bez alkoholu [...]* na wsi²⁰.

Królestwo Polskie najpóźniej włączyło się w zorganizowany na szerszą ska-
łę, a więc społeczny ruch antyalkoholowy, gdyż dopiero 28 maja 1907 r. władze
carskie zalegalizowały ustawę przeszczepionego z Galicji na grunt rosyjski To-
warzystwa Zupełnej Wstrzeźmliwości od Napojów Alkoholowych "Przy-
szłość". Założycielem towarzystwa był dr Augustyn Wróblewski, chemik,
pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Towarzystwo "Przyszłość"
wyznawało zasadę całkowitego wyrzeczenia się napojów alkoholowych. Praco-
wało na gruncie bezpartyjnym, obce mu były różnice przekonań politycznych,
społecznych i religijnych. Uważało ideę antyalkoholizmu za potężny czynnik od-
rodzenia moralnego, etycznego, fizycznego, ekonomicznego i kulturalnego ów-
czesnego społeczeństwa polskiego pod zaborem rosyjskim. W celu osiągnięcia
postawionych sobie celów "Przyszłość" urządzała wiele odczytów, wykładów,
pogadanek, przedstawień teatralnych, zabaw tanecznych, wycieczek. Otwierała
biblioteki, czytelnie i jadalnie bezalkoholowe. Organizowała chóry i orkie-
stry, wydawała czasopisma, broszury, książki i odezwy. Zapewniała pomoc le-
karską nałogowym alkoholikom oraz wywierała wpływ na życie domowe i
szkolne dzieci i młodzieży. Działalnością swoją "Przyszłość" objęła całe Króle-
stwo Polskie, otwierając oddziały terenowe. W 1913 r. towarzystwo liczyło 25
oddziałów i 1180 członków. Ponadto w początkach 1914 r. zawiązało się dal-

¹⁸ „Przewodnik Kółek Rolniczych” 1908, nr 35, s. 661.

¹⁹ „Wyzwolenie” 1908, nr 6-8, s. 14-15.

²⁰ Tamże 1911, nr 4, s. 37.

szych 10 oddziałów, a co najważniejsze dla naszych rozważań, głównie wiejskich w: Pielaszowie i Winiarach pod Sandomierzem, Kowalewie pod Słupcą, Kamienicy Polskiej pod Częstochową, Kurowie niedaleko Lublina, Małczu pod Brzezinią. Powstanie ich związane było z agitacją duchowieństwa oraz serią artykułów propagandowych zamieszczanych na łamach popularnych pism: "Drużyna", "Naród" i "Kurier Polski"²¹.

Pierwszym wiejskim towarzystwem abstynenckim w Królestwie Polskim był bez wątpienia oddział towarzystwa "Przyszłość" założony w Węglowicach pod Częstochową. Powstał on 2 kwietnia 1911 r. po zamknięciu we wsi sklepu monopolowego. Oddział w Węglowicach liczył jedynie 27 członków, choć w dniu otwarcia było ich 150. Przyczyną tak małego zainteresowania towarzystwem była całkowita abstynencja jaką "Przyszłość" wyznawała oraz zbyt wysoka dla węglowickich włościan składka miesięczna. W skład zarządu oddziału weszli miejscowi gospodarze w osobach: Józef Rycombel- prezes, Walenty Cichoń- skarbnik, Antoni Łakomski- sekretarz oraz Jan Bochnia i Piotr Wolnicki członkowie zarządu. Oddział jak na warunki miejscowe rozwijał się pomyślnie, choć narzekał na brak funduszy, nie płacone w terminie składki członkowskie i wydatki przewyższające niejednokrotnie dochody. Przy oddziale towarzystwa "Przyszłość" w Węglowicach utworzono bibliotekę z czytelnią, urządzano zabawy bezalkoholowe oraz pogadanki i odczyty. W 1911 r. mówiono m.in. o tym: "Co to jest alkohol?", "O szkodliwości małych dawek alkoholu?" itp. Pozostałe wyżej wymienione wiejskie oddziały "Przyszłości" powstały jak już wspomniano dopiero w początkach 1914 r., a na przeszkodzie ich dalszej egzystencji stały wypadki wojenne. Natomiast oddział w Węglowicach pomimo ciężkich zmagania zarządu z problemami finansowymi został rozwiązany w końcu 1913 r. czemu nie należy się szczególnie dziwić, gdyż wówczas zanikła prawie zupełnie działalność "Przyszłości" nawet w tak dużych ośrodkach miejskich jak: Warszawa, Łódź czy Łomża²².

Pod wpływem działalności towarzystwa "Przyszłość" oraz szeregu artykułów agitacyjnych zamieszczanych na łamach pisma wychowawczo-oświatowego młodzieży wiejskiej z Królestwa Polskiego, czyli dwutygodnika "Drużyna" stanęli do walki z alkoholizmem również ludzie młodzi, a zwłaszcza uczniowie. Na wzmiankę zasługuje postawa uczącej się młodzieży ze szkoły rolniczej w Mieczysławowie niedaleko Kutna. Chcąc uświetnić w 1912 r. imieniny kierownika placówki Stanisława Dobrowolskiego postanowili na zawsze pożegnać się z nałogami, urządzając pogrzeb wódce i papierosom. Wraz z uczennicami z pobliskiej szkoły gospodyń w Mirosławicach: [...] *zebrali się koledzy żwawo do pogrzebowego obrzędu, na który zaprosili nauczycieli i gości. Rozpoczął się więc pochód uroczysty, odprowadzający na wieczny spoczynek papierosy z wódką. Ciekawie bardzo ten pochód wyglądał: każdy z palących niósł do grobu wszystko,*

²¹ „Przyszłość” 1911, nr 7-8, s. 86, 89; 1914, nr 1-2, s. 5.

²² Tamże 1911, nr 4, s. 46; nr 5, s. 53-54; nr 6, s. 74; 1914, nr 1-2, s. 5-9.

co miał na ten czas: tytoń, papierosy, nawet pudelka od tych przedmiotów, [...] ci zaś, którzy gorzałkę spijać dawniej mieli, teraz ją nieśli dobrowolnie do grobu [...]. Gdy już w grobie spoczęli wrogowie zdrowia ludzkiego: tytoń i wódka, cały orszak dzielnych Mieczysławowiaków i Mirosławianek powrócił do szkoły. Następnie rozpoczęło się składanie przyrzeczeń abstynenckich na okres 5 lat. Idąc w ślady uczniów tytoniu i alkoholu wyrzekli się również nauczyciele. Jak widać oryginalności w zachowaniu polskiej młodzieży abstynenckiej nie brakowało, prezent imieninowy dla kierownika szkoły okazał się być cenny, a nade wszystko zdrowy²³.

Do Królestwa Polskiego docierały również wiadomości o walce galicyjskich chłopów zrzeszonych w "Eleuterii" z karczmami i szynkami czynnymi również w dni świąteczne. Chcąc poprzeć ich dążenia i tutaj zauważalnym był bojkot karczem. Przykładowo właściciel majątku Siedziszów (gubernia siedlecka) Antoni Daszewski wykupił na licytacji we wsi Szymaniewice karczmę i założył w niej ochronę dla włościańskich dzieci. Podobna placówka istniała w jego dobrach²⁴.

Pewien udział w zwalczaniu pijaństwa wśród chłopów na ziemiach polskich w II połowie XIX i początkach XX w. miały również kółka rolnicze. Można było w nich pożytecznie spędzić wolny czas na czytaniu prasy ludowej, słuchaniu odczytów, a nawet wesołej zabawie tanecznej czy też na amatorskim przedstawieniu teatralnym. Jednakże działalność kółek rolniczych na polu walki z alkoholizmem nie została do końca przebadana, wymaga zatem dalszych osobnych i dogłębnych opracowań²⁵.

Jeszcze pewna uwaga na zakończenie. Otóż o ile najpierw w latach 40-tych XIX w. we wszelkiego rodzaju towarzystwach czy bractwach abstynenckich głównym czynnikiem było duchowieństwo to na przełomie XIX i XX w. inicjatywy w sprawie szerzenia abstynencji wychodziły ze strony działaczy ludowych i to niekonięcznie związanych z ruchem ludowym.

²³ „Wyzwolenie” 1913, nr 4, s. 74 - 75.

²⁴ „Walka z alkoholizmem” 1913, nr 3 - 4, s. 156.

²⁵ Zob. szerzej: A. Koleński, O współudziale kółek rolniczych w walce przeciw alkoholizmowi, Lwów 1903; J. Bartyś, Kółka rolnicze w Królestwie Polskim, Warszawa 1974, s. 220 - 226 oraz szereg artykułów zamieszczanych na łamach lwowskiego „Przewodnika Kółek Rolniczych”.